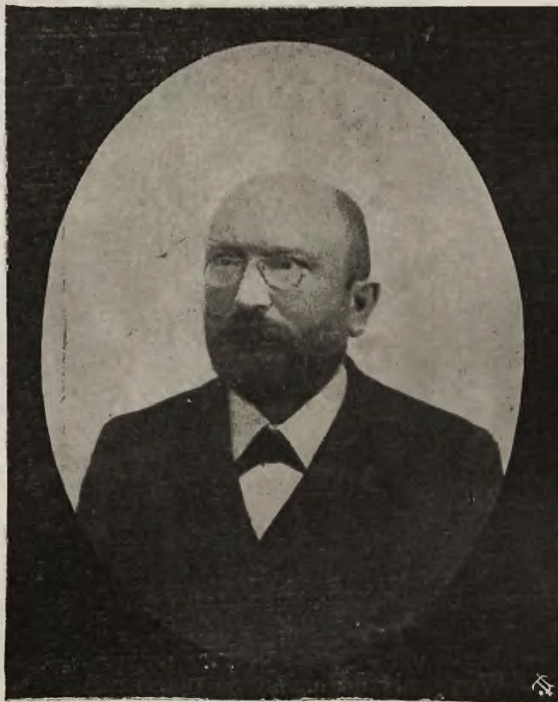


Taka bursa powstała w zeszłym roku w Bochni. Instytucja ta, mieszcząca obecnie 43 wychowanków, przeważnie synów włościan, zawdzięcza swoje powstanie ś. p. Michałowi Żułkiewiczowi, dyrektorowi gimnazjum bocheńskiego. Ś. p. Żułkiewicz potrafił z małych początków, przy współudziale Towarzystwa Bursy gimnazjalnej oraz z pomocą ś. p. prof. Ignacego Serwina i radnego miasta p. Alfreda Weissa, znanego chlubnie ze swej obywatelskiej działalności aptekarza bocheńskiego, zebrać w przeciągu 7 lat kapitał, potrzebny do wybudowania bursy, która w ubiegłym roku została otwarta i poświęcona. Jego to energii i poświęceniu zawdzięcza Bochnia gmach bursy, która jest chlubą dla całej ziemi bocheńskiej. Nie długo jednak ś. p. Żułkiewicz cieszył się widokiem owoców swej pracy. Śmierć zamknęła mu bowiem powieki w parę tygodni po otwarciu bursy, będącej chlubnym pomnikiem działalności pedagogicznej szanowanego powszechnie dyrektora.

Wydział Towarzystwa bursy, chcąc uczcić pamięć twórcy tego pożytecznego ze wszech miar zakładu, założył fundusz żelazny imienia Michała Żułkiewicza i postanowił na gmachu bursy umieścić tablicę pamiątkową na cześć ś. p. Żułkiewicza, pierwszego dyrektora bursy imienia Mickiewicza, przez niego wzniesionej. Odsłonięcie i poświęcenie tablicy, wykonanej przez p. Samka, rzeźbiarza w Bochni, odbyło się 26 września b. r. Po nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Żułkiewicza zebrał się na dziedzińcu bursy profesorowie, uczniowie i mnóstwo publiczności. Burmistrz miasta p. dr. Meis podniósł w pięknej przemowie zasługi ś. p. Żułkiewicza i odsłonił tablicę, którą po poświęceniu odebrał w opiekę prefekt bursy ks. Nalepa. Przemawiał jeszcze uczeń VII. klasy Majka imieniem wychowanków bursy, poczem zgromadzeni odśpiewali „Serdeczna matko“.

cia napojów alkoholycznych. I jedno i drugie znane są nam — mieszkańcom kraju nędzy, Galicji, aż nadto dobrze. To też z żywą radością i uznaniem winno społeczeństwo witać każde nowo zakładające się w kraju koło „Eleuteryi“, czy „Trzeźwości“, jako ognisko szlachetnej i pożytecznej działalności społecznej.

Abstynenci polscy bardzo dobrze zrobili, że



Bursa gimnazjalna im. Mickiewicza w Bochni: Ś. p. Michał Żułkiewicz, były dyrektor gimnazjum bocheńskiego i założyciel bursy.

wał się obradom; obrady te toczyły się w języku niemieckim i francuskim.

Polaków było około 30 osób ze wszystkich trzech zaborów. Zdjęcie fotograficzne grupy polskiej podajemy obok. Wśród tej grupy znajduje się wyjątkowo jedna Finlandka, profesorowa Heleniusowa z Helsingfors (1.) Widzimy tam dalej wybitniejszych działaczy na polu zwalczania alkoholizmu, a więc z Poznańskiego, księży: Niesiołowskiego (2) i Mrugasa (3), ze Lwowa członków „Eleuteryi“: księcia G. Gedroycia (4), Niedzielskiego, Wł. Tepe i innych, z Krakowa: dr. Wróblewskiego, redaktora „Przyszłości“, Szczęsnego Turowskiego, reprezentanta „Eleusis“ (5), Maurycia i t. d. Byli też wśród uczestników kongresu prócz kobiet polskich przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej.

Udział grupy polskiej w kongresie nie ograniczył się na przysłuchiwanie się obradom, lecz zaznaczył się kilku referentami n. p. ks. Gedroycia „o ruchu abstynenckim w Polsce“, lub dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej „o zastosowaniu alkoholu w przemyśle w celu zwalczania alkoholizmu“, oraz żywą pracą w komisjach i w dyskusjach.

## Rabin Schmelkes.

Zmarł we Lwowie w ubiegłym tygodniu ortodoksyjny rabin Schmelkes, człowiek w całym mieście, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, ogromnie popularny. Nic dziwnego też, że pogrzeb zmarłego cadyka, mimo fatalnej aury, jaka w dniu owym panowała, odbył się przy udziale tysięcznych rzesz żydowskich. Cała ulica Rzeźnicka, gdzie zmarły rabin mieszkał, już od wczesnego ranka nabita była szczelnie, a jak szalony ścisk panował pod samym domem żałoby pojmie się łatwo, gdy się wie, że każdy z obecnych pragnął i starał się usilnie o to, by być jak najbliżej trumny i zwłok. Ani zimno, ani przenikliwy wiatr, ani deszcz chwilami ulewny — nie odstraszały tłumów od udziału w pogrzebie. A trwał ów pogrzeb od 10 rano do 5 popołudniu. Wygłoszono cały szereg mów żałobnych, między innymi przemawiali zięć zmarłego rabina i wnuk, obaj również rabini. Zwłoki rabina Schmelkesa, złożone w trumnie, zbitej z kilku zwyczajnych desek i pokrytej czarnym suknem, spoczęły na okopisku żydowskim.

## Grupa polska na międzynarodowym kongresie anty-alkoholycznym w Budapeszcie.

Ruch abstynencki, propagujący zupełną wstrzeźliwość od trunków alkoholycznych, wzrasta i u nas w Polsce we wszystkich trzech zaborach i za granicą bardzo znacznie. Nie miejsce tu podnosić dobroczynne, zbawienne wprost następstwa tego ruchu, nie miejsce wskazywać na straszne, zgubne skutki pijaństwa a choćby i miernego pi-

licznym udziałem w X. międzynarodowym kongresie przeciw alkoholizmowi w Budapeszcie, zamianowali swoje istnienie i swą działalność. Kongres ten, jak wiadomo, odbył się w dniach od 10 do 16 września. Wzięło w nim udział około 1000 osób z całego prawie świata. Znacznego kontyngentu uczestników, prócz Węgrów, dostarczyli Niemcy, Szwedzi, Francuzi, Anglicy, nie brakło nawet i Japończyka p. Ogawa, który z zajęciem przysłuchi-



Grupa polska na międzynarodowym kongresie anty-alkoholycznym: Polacy ze wszystkich trzech zaborów, biorący udział w obradach kongresu.